



BIULETYN

Nr 116 (1228), 4 listopada 2014 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Artur Gradziuk
Piotr Kościński • Sebastian Płociennik • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski

Gry albańsko-serbskie – czy mogą zwyciężyć obie strony?

Tomasz Żornaczuk

Wstrzymany dialog Belgradu i Prisztiny, przerwany mecz piłki nożnej między Serbią a Albanią oraz odłożona wizyta w Belgradzie albańskiego premiera Ediego Ramy – wszystko to przyczynia się do pogorszenia i tak trudnych stosunków albańsko-serbskich. Ze względu na ambicje Serbii, Albanii i Kosowa związane z przystąpieniem do Unii Europejskiej, współpraca regionalna między tymi krajami musi zostać usprawniona, a wyraźny komunikat ze spotkania dwóch premierów w listopadzie pomógłby przedstawić proces pojednania na właściwe tory.

Futbolowa antydyplomacja. Niedawne pogorszenie relacji między Albanią a Serbią jest bezpośrednim następstwem meczu piłki nożnej między tymi krajami, który odbył się w połowie października w Belgradzie. Albańscy kibice posłali wtedy nad stadion dron z mapą „wielkiej Albanii” (która – poza Kosowem – obejmuje również części Grecji, Macedonii, Czarnogóry i Serbii). Wywołało to zamieszki z udziałem kibiców gospodarzy, którzy wtargnęli na boisko i zaatakowali graczy drużyny gości. Doprowadziło to do przerwania meczu. To, co serbscy politycy uznali za prowokację ze strony albańskiej, zostało docenione w Tiranie: piłkarze zostali przywitani przez ministra sportu oraz przyjęci przez prezydenta republiki.

Zdarzenie to spowodowało agresję także poza stadionem. W kolejnych dniach zaatakowano w Serbii kilka małych przedsiębiorstw albańskich (np. piekarni). Co więcej, doszło do próby podpalenia meczetu w Suboticy. Protesty i incydenty miały miejsce także w Podgoricy. Z drugiej strony, nastąpiło kilka ataków na domy Serbów w Kosowie, palono tam także flagi Serbii. Albańscy i serbscy politycy obwiniali się nawzajem za zajścia w trakcie meczu w Belgradzie, czego kulminacją było wezwanie Ediego Ramy do uznania przez władze Serbii Kosowa jako niepodległego państwa. Kontrowersyjne wypowiedzi polityczne z obu stron spowodowały odłożenie długo oczekiwanej wizyty Ramy w Belgradzie, planowanej na 22 października – pierwszej oficjalnej wizyty albańskiego premiera w Serbii od 1946 r. Obaj premierzy potrzebowali tygodnia, aby w końcu przedstawić wspólną deklarację wzywającą do rozwiązania dwustronnych problemów na drodze dialogu i ustalić nową datę wizyty na 10 listopada. Takie pojednawcze działania mogłyby być trudne bez prawdopodobnych zachęt ze strony Niemiec i USA.

Mimo że „wielka Albania” nie jest częścią oficjalnego programu politycznego w Albanii czy Kosowie, w obu krajach są partie polityczne, które otwarcie popierają ten pomysł, np. Lista na rzecz Naturalnej Albanii (marginalna partia niereprezentowana w parlamencie w Tiranie) czy Samostanowienie (trzecia siła polityczna w Kosowie, mająca 16 ze 120 posłów w Zgromadzeniu Narodowym). Pewne głosy poparcia dla tej idei regularnie płyną także z innych miejsc w regionie, np. od macedońskiego przywódcy religijnego reprezentującego lokalnych albańskich muzułmanów. Niedawnym przykładem próby podporządkowania terytoriów władzy albańskiej było wrześniowe proklamowanie w Skopju Republiki Iliridy, obejmującej część Macedonii. Mimo że wydarzenie to miało charakter marginalny, stało się kolejnym potwierdzeniem albańskich ambicji terytorialnych w krajach sąsiednich, co stanowi potencjalne zagrożenie dla stabilności w całym regionie.

W oczekiwaniu na wznowienie dialogu. W 2014 r. niemal nie istniał dialog między Belgradem a Prisztiną pod patronatem UE, co nie przyczyniło się do zmniejszenia nieufności między Serbami a Albańczykami. Powodami zawieszenia dialogu były okres wyborczy w obu krajach w pierwszej połowie roku i brak nowego rządu w Prisztinie, choć wybory odbyły się prawie pięć miesięcy temu. Dialog z Serbią jest jedną z linii podziału na kosowskiej scenie

politycznej. Wyróżnia się partia Samostanowienie – pozornie gracz polityczny z dużymi możliwościami utworzenia koalicji zarówno z partiami wchodzącymi w skład rządu, jak i z opozycją. Jednak radykalne stanowisko tej partii, wzywające do przerwania dialogu z Belgradem i rewizji realizacji wcześniej osiągniętych porozumień, byłoby oczywistą przeszkodą dla jakiegokolwiek przyszłego rządu, a także dla integracji europejskiej kraju.

Poza wieloma niejasnościami natury konstytucyjnej dotyczącymi utworzenia nowego parlamentu i rządu w Kosowie, pozycja trzeciej największej partii politycznej w tym kraju pokazuje, że budowanie lepszych relacji z Serbią nie jest celem całej sceny politycznej w Prisztinie. Jeśli konsensus w sprawie utworzenia nowego rządu Kosowa – z wyraźną wolą polityczną do kontynuowania dialogu z Belgradem – nie zostanie osiągnięty do końca roku, ceną tego będą prawdopodobnie powtórzone wybory parlamentarne oraz przedłużający się impas w dialogu Kosowo–Serbia, dla obu krajów stanowiącym warunek integracji z UE.

Co mogą zrobić Polska i UE? Ostatnie zajścia na meczu piłki nożnej i ich następstwa pokazują, jak kruche są stosunki albańsko-serbskie i jak bardzo wydarzenia na poziomie społecznym mogą wpływać na program współpracy politycznej między obydwojema krajami. Choć władze w Belgradzie pochwały policję za profesjonalne działania w trakcie tej rozgrywki, w rzeczywistości epizod ten ujawnił słabą koordynację przedsięwziętych środków bezpieczeństwa, co umożliwiło radykalnym kibicom wejście na boisko i zaatakowanie graczy. Jest również oczywiste, że zachodzi potrzeba zmiany prawa, jeśli chodzi o dostęp do obiektów sportowych dla potencjalnie niebezpiecznych kibiców. W przeszłości Polska przekazywała Chorwacji dobre praktyki w obu tych obszarach. Wydaje się właściwe, aby podobną wiedzę przekazała również partnerom serbskim, w ramach dzielenia się doświadczeniami z transformacji z krajami aspirującymi do członkostwa w UE. Ponadto przed meczem rewanżowym między dwoma zespołami, zaplanowanym na październik 2015 r., albańskie władze odpowiedzialne za bezpieczeństwo powinny wyciągnąć wnioski z tych wydarzeń, aby uniknąć podobnych sytuacji. Z drugiej strony UE i państwa członkowskie muszą wyraźnie potępić próby wzywania do budowy większych państw narodowych na Bałkanach, jeśli chcą utrzymać swoje stanowisko w sprawie niezmienności granic w regionie.

Pogorszenie stosunków między Albańczykami a Serbami przypada na okres, gdy oba kraje poczyniły widoczne postępy w integracji z UE. Tym bardziej powinno im zależeć na wzmocnieniu relacji i pracy na rzecz wspierania współpracy regionalnej – warunku przystąpienia do Unii. Dlatego spotkanie dwóch premierów powinno być wykorzystane nie tylko do wspólnego wyjaśnienia negatywnych następstw ostatnich wydarzeń, ale także do wysłania wyraźnego sygnału dotyczącego przyszłej współpracy między obydwojema narodami. Z jednej strony warto podkreślić, że wydarzenia sportowe powinny stanowić okazję do poprawy niewłaściwych stosunków dwustronnych, co Europie i poza nią występuje dość często i jest określane jako dyplomacja futbolowa. Z drugiej strony istnieje wyraźna potrzeba, aby dostarczyć więcej przykładów dobrych kontaktów międzyludzkich. W rzeczywistości bowiem, poza Kosowem, Serbowie i Albańczycy nie znają się nawzajem, i jest to źródłem ciągłych nieporozumień i wzajemnych niechęci. Deklaracja poparcia politycznego dla nasilenia wspólnych działań społecznych, w tym tych o charakterze kulturalnym, jak projekt *Balkans Beyond Borders*, może sprzyjać zwiększeniu dynamiki interakcji i wymiany młodzieży, mających na celu lepsze zrozumienie i szybsze pojednanie między narodami.

Kosowo pozostaje główną kwestią sporną między dwoma narodami. Jednocześnie dialog między Belgradem a Prisztiną jest uznawany za dobry przykład poprawy stosunków dwustronnych na Bałkanach. Niedawny udział kosowskich ministrów spraw zagranicznych i rozwoju gospodarczego w spotkaniu regionalnym w Belgradzie jest dowodem politycznej woli zacieśnienia współpracy w obrębie osiągniętych porozumień. Ponadto dialog jest kluczowy dla poprawy wzajemnego postrzegania Albańczyków i Serbów, dlatego bardzo ważne jest jego podtrzymanie. W interesie Kosowa jest utworzenie rządu zdolnego do prowadzenia rozmów z Belgradem, z poszanowaniem zasady otwartości na kompromisy. Istotne jest także, aby nowa wysoka przedstawiciel UE do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Federica Mogherini była aktywnym pośrednikiem w dialogu – podobnie jak ustępująca Catherine Ashton. Państwa członkowskie powinny w związku z tym utrzymać silny mandat dla przedstawiciela UE w tej sprawie, a także wspierać zarówno Serbię, jak i Kosowo w próbach normalizacji stosunków poprzez promowanie wartości, które mogą stać się standardem w regionie jedynie dzięki udanemu procesowi pojednania.